

PRZEJAWY CHŁOPSKIEJ AKTYWNOŚCI POLITYCZNEJ W KRÓLESTWIE POLSKIM W LATACH 1864-1905. (Na przykładzie wsi radomsko-kieleckiej)

Po upadku powstania styczniowego wprowadzony w Królestwie Polskim przez władze rosyjskie system ucisku i represji zakładał bezwzględne tłumienie wszelkich przejawów aspiracji społecznych, politycznych i narodowych Polaków. W wyrażaniu sympatii i przekonań politycznych dopuszczalne było jedynie redagowanie i podpisywanie wiernopoddańczych adresów, składanie uniżonych hołdów lub owacyjne deklarowanie miłości do cara i Rosji. W wymuszonym, bądź też świadomie deklarowanym serwilizmie władze zaborcze starały się zamknąć całą aktywność polityczną Polaków, których pozbawiono swobodnego wyrażania myśli i przekonań.

Znacznym utrudnieniem w świadomym wyrażaniu przekonań i sympatii politycznych były także uwarunkowania natury społecznej, kulturalnej i gospodarczej. Przeważająca część mieszkańców Królestwa Polskiego, w tym prawie cała rzesza mieszkańców wsi, nie była w ogóle przygotowana do aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym kraju. Na efekty zniesienia podziałów stanowych, ustanowienia prawnej emancypacji, czy też przeprowadzenia uwłaszczenia trzeba było bowiem czekać całe dziesięciolecie. Dla określenia własnego stanowiska niezbędna była także ewolucja świadomości społecznej, gdyż poziom wykształcenia chłopów polskich na progu epoki kapitalistycznej był szczególnie niski, a horyzonty myślowe znacznie ograniczone. W tej sytuacji badanie zachowań społecznych mieszkańców wsi budzi poważne trudności, zarówno od strony metodologicznej, jak i bazy źródłowej. Wydaje się, że przejawy i formy aktywności politycznej chłopów polskich w dobie powłasczeniowej można określić jedynie poprzez uchwycenie tych postaw i zachowań, które w sposób pośredni oddawały stosunek mieszkańców wsi do władz zaborczych i spraw narodowych. Cennym materiałem źródłowym dla zbadania tych problemów są przechowywane w archiwach moskiewskich akta żandarmerii rosyjskiej, w których rejestrowano wszelkie przejawy aktywności społeczno-politycznej mieszkańców Królestwa Polskiego.

* * *

Jednym z najważniejszych celów politycznych, jakie władze rosyjskie wyznaczyły sobie wobec mieszkańców Królestwa Polskiego było pozyskanie sympatii politycznych, najliczniejszej grupy społecznej, jaką stanowili chłopci. Już pod koniec sierpnia 1863 r. na audyencji Nikołaja Milutina u cara Aleksandra II zarysowano główne kierunki polityki rosyjskiej względem polskich chłopów. *Zdaniem cesarza - twierdził Józef Targowski - należało uczynić wszystko, aby pozyskać sobie włościan, przyciągnąć ich do tronu rosyjskiego, odseparować od reszty społeczeństwa polskiego i na nich przede wszystkim oprzeć realizację wielkiego programu reform w Królestwie Polskim*¹. Przyjęte założenia miały obowiązywać przez najbliższe dziesięciolecie.

Rozbudzanie wśród mieszkańców wsi prorosyjskich sympatii rozpoczęto od aktu reformy uwłaszczeniowej. Wymownym tego świadectwem był kreowany w Królestwie Polskim mit cara - oswobodziciela, który w trosce o dobro i pomyślność polskich chłopów przekazywał im w gminie ziemię i władzę. Pod względem politycznym i propagandowym reformy uwłaszczeniowe umiejętnie wykorzystano dla burzenia na wsi starych i wznoszenia nowych autorytetów. Żandarmeria z satysfakcją wielokroć przypominała, że *jednym ciosem reform uwłaszczeniowych na długi okres wyrwało się ludność wiejską spod wpływu szlachty i duchowieństwa*². Ukazy uwłaszczeniowe oznaczające koniec hegemonii szlacheckiej miały zapoczątkować epokę pomyślnego rozwoju i dobrobytu wsi. Nad wyzwolonymi spod ucisku panów i kleru chłopami zamierzano roztoczyć skrzydła "opiekuńczego" rządu.

Oparcie się na masach chłopskich miało przynieść władzom rosyjskim podwójne korzyści. Z jednej strony objęcie protekcją oddanych sobie chłopów pozwalało umacniać obóz wiernych, z drugiej zaś usprawiedliwiała dyskryminację i walkę z wrogami cara i prawosławia. Celem wszystkich reform - ujawniało w 1880 ministerstwo spraw wewnętrznych - *było zniszczenia znaczenia polskiej szlachty i duchowieństwa oraz polepszenie doli chłopów wraz z przyznaniem im samorządu*³. Cele polityczne stawiane przy opracowaniu i realizacji reform uwłaszczeniowych były zatem jasno sprecyzowane⁴.

¹ J. K. Targowski, *Komitet Urządzający i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 1937/1938, z. 1, d. 162-163.

² *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867 - 1872 i 1878* (dalej: *Sytuacja polityczna ...*), oprac. A. Wiech i W. Caban, Kielce 1999, s. 64.

³ Gosudarstwiennyj Archiv Rossijskoj Fiedieracji (dalej: GARF), fond (dalej: f) 110, opis (dalej: op.), dzieło (dalej: d.). 346, k. 74; Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiv (dalej: RGIA), f. 821, op. 150, d. 103, k. 1-3.

⁴ Zdaniem Jerzego Kukulskiego oddanie przewodnictwa w sądach gminnych wójtom było wyłącznie zabiegiem politycznym. Podobne opinie wyrażał Artur Korobowicz, który twierdził,

Od samego początku wdrażania reform uwłaszczeniowych starano się podkreślać zasługi Rosjan i rządu położone w pracy nad polepszeniem doli polskich chłopów⁵. *Trzeba być na prowincji* - donosił jeden z propagandowych komunikatów - *aby widzieć w praktyce wszystkie dobroczynne następstwa instytucji, zasadzającej się w gminnej podstawie. Wszystkie rany zadane przez szaleństwa minionego powstania zalecają się z niedoścignłą szybkością i pomyślność ludu wiejskiego szybko się pomnaża, szczególnie zaś w skutek usiłowań szlachetnych ruskich działaczy*⁶. W tym samym czasie zwierzchnik żandarmerii Królestwa Polskiego przychylając się do powyższych opinii podkreślał zbawienne następstwa reform, pisząc, że *chłopi* [dzięki reformom] *stanowią jedyną siłę w Królestwie Polskim otwarcie oddaną swojemu władcy, [a] z politycznego punktu widzenia nowe urządzenie gmin wiejskich jest nieocenione szczególnie dlatego, że stan chłopski w pełni wyzwolił się spod wpływu wrogiej rządowi propagandy ziemian*⁷.

Głównym, choć nie jedynym dowodem, potwierdzających pozyskanie sympatii politycznych mas chłopskich miały być wiernopoddańcze adresy, w których wyrażano podziękowania za udzielone łaski i przyrzekano carowi dozgonną miłość i wdzięczność. Sygnały wychodzące ze środowisk chłopskich, choć nie do końca były samodzielne, to jednak oddawały ogólne nastroje panujące w 1864 r. na wsi polskiej. Zdaniem znanej badaczki ruchu ludowego Heleny Brodowskiej *ukazy carskie przyjmowali chłopci różnie, na ogół z radością*. Autorka podkreślała jednak, że *przesadne są też opinie o spontanicznych i hołdowniczych manifestacjach wdzięczności polskich chłopów dla cesarza Rosji za uwłaszczenie i inne rzekomo okazywane łaski*⁸. Szczegółowe badania potwierdzają jednak dużą siłę poparcia, jaką w pierwszych latach po ukazie uwłaszczeniowym okazali polscy chłopci władzom rosyjskim. Według obliczeń Józefa Tomczyka w guberni lubelskiej w 1866 r. aż 14 tysięcy chłopów podpisało wiernopoddańcze adresy, zaś tylko w powiecie hrubieszowskim wzniesio-

że „sądy gminne od początku traktowane były przez władze carskie jako czynnik ułatwiający uczynienie z chłopów „konserwatywnej podstawy panowania carskiego”. A. Korobowicz, *Sądy gminne w Królestwie Polskim w świetle reformy po powstaniu styczniowym* (dalej: *Sądy gminne ...*), W: *Gmina wiejska i jej samorząd* (dalej: *Gmina wiejska ...*), pod red. H. Brodowskiej, Warszawa 1989, s. 249; J. Kukulski, *Realizacja reformy gminnej w 1864 r. w Królestwie Polskim* (dalej: *Realizacja reformy gminnej ...*), W: *Gmina wiejska ...*, s. 191.

⁵ Zob. M.I. Kornilowicz, *Oczerki istorii kriestjan i kriestianskogo diela gubernij Priwislinskogo kraja*, S-Petersburg 1914.

⁶ „Dziennik Warszawski” 1866 nr 204.

⁷ *Sytuacja polityczna Królestwa ...*, s. 96, 125.

⁸ Zob. H. Brodowska, *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno - narodowej*, Warszawa 1984, s. 104, 106.

no 12 pomników, upamiętniających akt uwłaszczenia⁹.

Spontanicznie i masowo demonstrowane przez chłopów uczucia wdzięczności wobec "opiekuńczego" rządu i cara miały być powszechne zwłaszcza w pierwszych latach po ogłoszeniu ukazu uwłaszczeniowego. Za przykład może posłużyć postawa chłopów ze wsi Błotnica w guberni radomskiej, którzy z własnej inicjatywy nowo założonej wsi na gruntach dworskich nadali nazwę "Wola Carska"¹⁰. O przebiegu ludowych festynów wdzięczności, zorganizowanych w guberni radomskiej z okazji trzeciej rocznicy "oswobodzenia chłopów" i jedenastej rocznicy panowania Aleksandra II, tak donosił "Dziennik Warszawski": *w gminach wznoszono nowe krzyże i kaplice pamiątkowe, odbywały się procesje, w innych urządzano szkółki pod nazwiskiem aleksandryjskim, jaśniały iluminacją chaty wiejskie, przez wójtów wznoszone były toasty i okrzyki za panującego*¹¹. Dopiero na końcu relacji zdawkowo poinformowano, że pieczę na uroczystościach sprawowali przedstawiciele miejscowej administracji, a śniadania i poczęstunki fundował gubernator i naczelnicy powiatów, którzy wraz z chłopami po sutym posiłku udawali się na dziękczynne nabożeństwa.

Dowody wdzięczności manifestowanej przez polskich chłopów docierały do najwyższych instancji władz rosyjskich. Potwierdza to m.in. podróż, w jaką 73-osobowa delegacja chłopów z guberni warszawskiej i radomskiej odbyła do Petersburga, by tam osobiście podziękować carowi za doznane łaski. Przyjęcie 7/19 IV 1864 r. w Pałacu Zimowym delegacji polskich miało być kolejnym dowodem życzliwości cara Aleksandra II do polskich chłopów¹².

Kolejnym dowodem prorosyjskich nastrojów były redagowane przez gminy wiejskie i wspólnoty lokalne dziękczynne adresy, uniżone podziękowania oraz deklarowane uroczyście akty lojalności. W ciągu trzech lat od reformy uwłaszczeniowej namiestnik Królestwa Polskiego miał otrzymać 116 adresów i podziękowań podpisanych przez 35 478 osób, wywodzących się głównie ze stanu chłopskiego¹³. Według szacunków Stefana Kieniewicza wiernopoddane adresy w sumie podpisało ponad 31 tysięcy chłopów, w tym spora liczba

⁹ J. Tomczyk, *Narastanie świadomości narodowej w Lubelskiem w latach 1864 - 1917 w świetle akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego*, „Annales UMCS”, t. 48, 1993, s. 143 - 144.

¹⁰ H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864 - 1904* (dalej: *Ruch chłopski...*), Warszawa 1967, s. 295.

¹¹ „Dziennik Warszawski” 1886, nr 62; Zob. też „Dziennik Warszawski” 1866, nr 54, 59, 65.

¹² *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego (sierpień 1863 - maj 1864)*, W: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, pod red. S. Kieniewicza i I.S. Millera, Wrocław 1978, s. 261; „Dziennik Powszechny” 1864, nr 94 i 95.

¹³ D.G. Anuczin, *Graf Fiodor Fiodorowicz Berg namiestnik w Carstwie Polskom (1863 - 1874)*, cz. 1, „Russkaja Starina” 1893, janwar, s. 361 - 362; „Dziennik Warszawski” 1866, nr 73.

kolonistów niemieckich, co stanowiło około 10% wszystkich gospodarzy wiejskich¹⁴.

Wieści o trwale zaszczerpionej w sercach chłopów miłości do cara i Rosji pojawiały się także w latach następnych. Dozgonną wdzięczność za ofiarowane łaski i zniesienie pańszczyzny mieli jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w. okazywać chłopci z guberni radomskiej, którzy, jak donoszono *stanowią jedyną grupę społeczną w pełni oddaną państwu i carowi*¹⁵. Powyższe oceny mimo narastających z biegiem lat wątpliwości i zastrzeżeń dominowały w raportach żandarmerii, stąd jeszcze w połowie lat 90. utrzymywano, że chłopci polscy stanowią w kraju Przywiślańskim podporę i ostoję rosyjskiego systemu panowania.

Oddzielnym sprawdzianem w demonstrowaniu postaw lojalności i oddania stał się obowiązek składania przysięgi na wierność cara Aleksandra III. W opinii żandarmerii masy chłopskie stanęły na wysokości zadania i spełniły oczekiwania rządu rosyjskiego. *Obowiązek złożenia przysięgi na wierność nowego cara* - donosił zwierzchnik kieleckiej żandarmerii - *chłopi wypełnili ze szczerą chęcią i bez najmniejszego sprzeciwu [...] przy czym* - dodawano z satysfakcją - *piśmienni chłopci na wyścigi podpisywali akt złożonej przysięgi*¹⁶.

Stopień prawomyślności mieszkańców wsi określano także poprzez stosunek chłopów do obowiązków i powinności ciążyących na nich wobec Rosji i cara. Naczelnik żandarmerii powiatu miechowskiego, olkuskiego i jędrzejowskiego z uznaniem podkreślał w 1882 r., że *chłopi poprawnie odnieśli się do obowiązku służby wojskowej, a przypadki okaleczenia się, jakie wcześniej zdarzały się nagminnie, teraz już nie występowały. Zabiegi o uwolnienie ze służby wojskowej w drodze wykupu [dodawano] były czynione wyłącznie przez Żydów*¹⁷. Podobną roztropność i zaufanie do rządu wykazali chłopci w trakcie przeprowadzanego spisu koni. Żandarmeria powiększająca na każdym kroku zasługi włościan we wspieraniu tronu i państwa rosyjskiego skłonna była nawet dowieść, że wiernopoddańczy wymiar nosiły także sumiennie wnoszone przez gminy wiejskie opłaty podatkowe i skarbowe. Co ciekawe argumentu tego nigdy nie wytoczono, by przekonywać o prawomyślności polskiego ziemiaństwa, choć to ono, w odróżnieniu od włościan, skrupulatniej wywiązywało się z obciążeń fiskalnych.

¹⁴ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 383.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi, Zarząd Żandarmerii Guberni Kaliskiej, sygn. 348, k. 119; GARF, f. 110, op. 24, d. 1374, k. 9; d. 1555, k. 3.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Kielecki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: KGZZ), sygn. 4., k. 1, 38.

¹⁷ APK, KGZZ, sygn. 5, k. 3.

Odpowiednio nagłośnionym przez władze rosyjskie symbolem wierności i miłości polskich chłopów do cara-wyzwolicielea była inicjatywa wybudowania u podnóża sanktuarium jasnogórskiego monumentalnego pomnika Aleksandra II¹⁸. W powszechnej zbiórce pieniędzy uczestniczyły gminy z najdalszych zakątków Królestwa. Jak informował zwierzchnik łomżyńskiej żandarmerii *chłopi należąycie docenili łaskę Aleksandra II, stąd też powszechnie uczestniczą w zbiórce pieniędzy na wystawienie w Częstochowie swojemu ofiarodawcy pomnika*¹⁹. Ufundowany za sumę 80 tys. rubli pomnik Aleksandra II, odsłonięty 17/29 IV 1889 r. miał przyćmić swoją okazałością kult jasnogórski, stając się ważnym elementem w budowaniu na wsi mitu "dobrego cesarza"²⁰. Wyryty na pomniku napis: "Aleksandrowi II, wybawcy chłopów Królestwa Polskiego w dniu 19 lutego 1864 roku" był wymownym świadectwem uprawianej przez rząd rosyjski propagandy, obliczonej na zaszczepienie wśród chłopów wiernopoddańczych postaw.

W rozbudzaniu i umacnianiu sympatii politycznych mas chłopskich aktywnie uczestniczyła rosyjska administracja. Jak mocno w obowiązki służbowe urzędników rosyjskich wpisane było prowadzenie propagandy politycznej na wsi świadczą najlepiej wspomnienia P. Karcowa. *Podczas wizyty urzędnika rosyjskiego na wsi - pisał on - należało rozmawiać wyłącznie z wójtami gmin, wybranymi spośród chłopów. Rozmowa z przedstawicielami innych stanów była naganną [...] i tylko stratą czasu. [...] Chłopom należało wówczas zaprezentować się, jako obrońca ich interesów przed samowolą panów i podstępami księży. Obowiązkiem było podtrzymać wśród nich wiarę do władzy i wzbudzić wdzięczność dla rządu. Każde wypowiedziane słowo - pisał Karcow - miało znaczenie [propagandowe], mogło przynieść korzyść lub szkodę*²¹. Szczególną rolę w urabianiu postaw i sympatii politycznych mas chłopskich odgrywali komisarze do spraw włościańskich. To oni mieli decydujący głos przy obsadzie urzędów gminnych. Ingerencję władz państwowych, rozumianą jako wy-

¹⁸ Inicjatywa wybudowania pomnika Aleksandra II wyszła od gubernatora kaliskiego Michała Daragana. Zebrane w 1884 r. pieniądze na otwarcie szkoły realnej, na istnienie której nie wyraziły zgody władze rosyjskie, postanowił on przeznaczyć na budowę pomnika. Dodatkowo każda z gmin w kraju zmuszona została do „dobrowolnego” opodatkowania się w wysokości pół kopiejki od morgi roli, by wesprzeć finansowo projekt. Zob. K. Beylin, *Dni powszednie Warszawy w latach 1880. 1900*, Warszawa 1967, s. 251 - 252.

¹⁹ GRAF, f. 110, op. 24, d. 1875, k. 5.

²⁰ „Dzięki dobremu wybraniu miejsca na lokalizację pomnika - pisał Władimir Hurko - pomnik ma wymowę propagandową [...] rośnie jego sława”. W.R. [W.Hurko], *Oczerki Priwisłijanja* (dalej: *Oczerki Priwisłijanja...*), Moskwa 1897, s. 7; F.F. Orłow, *Russkoje dielo na Eislie (1795 - 1895)*, S-Petersburg 1898, s. 11.

²¹ P.P. Karcow, *Iz proszlogo. Licznyje i służebnyje wspomnianija*, cz. 1, 1831 - 1876, S-Petersburg 1888, s. 342.

raz opieki i troski rządu nad stanem włościańskim, praktykowano także przy rozstrzyganiu konfliktów prawnych i społecznych, pojawiających się między wsią a dworem. Spory serwitutowe, w których rozjemcami z urzędu byli komisarze, stwarzały dla rządu rosyjskiego dogodną okazję do zbicia kapitału politycznego²². Takie przekonanie wyrażała także żandarmeria Królestwa Polskiego. Generał P. Orzewski oceniając w 1878 r. skutki reform włościańskich twierdził, że tylko dzięki reformom z 1864 r. chłopci wyzwolili się spod zależności ziemiaństwa, zaś prawa serwitutowe z korzyścią dla rządu wzmacniają na wsi antagonizm oraz brak zaufania chłopów do szlachty, co skutecznie chroni włościan przez szkodliwym oddziaływaniem ziemian²³. Żandarmeria z powiatu miechowskiego, olkuskiego i jędrzejowskiego dowodziła natomiast, że w sporach serwitutowych wina leży przede wszystkim po stronie ziemian, odpowiedzialnych za pojawiające się konflikty. Wniosek ten potwierdzały skargi wnoszone do komisji włościańskich, wśród których dominowały pretensje mieszkańców wsi kierowane pod adresem polskiego ziemiaństwa²⁴.

Pogląd o korzyściach wynikających z utrzymania praw serwitutowych nie podzielały jednak wszystkie zarządy żandarmerii. Obiekcji, dotyczących praw serwitutowych, nie ukrywał m.in. naczelnik żandarmerii guberni radomskiej. Jakkolwiek przyznawał, że *do chwili obecnej prawa serwitutowe mają ogromny wpływ na kształtowanie się stosunków między chłopami i ziemiaństwem*, [to równocześnie informował, że] *spory wzrastają na sile, przybierają skrajną postać, a wszelkie starania komisarzy, próbujących polubownie rozstrzygnąć konflikt, są daremne*²⁵. Żandarmeria zaznaczała, że coraz częściej rozwiązaniu sporów serwitutowych towarzyszą wojskowe i policyjne egzekucje, aresztowania chłopskich przywódców zaburzeń, oraz siłowe rozwiązania, gwarantujące zaprowadzenie na wsi spokoju społecznego²⁶. Nie ukrywano także, że trudności stawiane przy zawieraniu dobrowolnych umów regulujących prawa serwitutowe są potęgowane przez miejscową administrację²⁷.

²² Por. S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 - 1918*, Warszawa 1987, s. 282.

²³ *Sytuacja polityczna* ..., s. 287.

²⁴ Według szacunków żandarmerii sporów serwitutowych w powiecie piechowskim w 1882 r. było ogółem 30, z czego 29 skarg do komisji włościańskich wnieśli chłopci, a ziemianie tylko jedną. W powiecie jędrzejowskim 16 skarg przedłożyli włościanie a ziemianie 5, zaś w powiecie oluskim w 15 przypadkach oskarżającymi byli chłopci, a w trzech ziemianie. APK, KGZZ, sygn. 5. k. 17.

²⁵ GARF, f. 110, op. 24, d. 1555, k. 4.

²⁶ GARF, f. 110, op. 24, d. 2184, k. 6; 2187, k. 3; 5; 2349, k. 12; 2351, k. 6; 3556, k. 23, 34-37.

²⁷ Administracji rosyjskiej nigdy nie udało się na bieżąco rozstrzygać sporów serwitutowych. „Wskutek braku energii komisarzy do spraw włościańskich - informował w 1883 r. naczelnik polskiej żandarmerii - problem serwitutów posuwa się bardzo powoli. Według ocen Władimira

W pierwszych latach po ogłoszeniu ukazów uwłaszczeniowych strona rosyjska wyrażała opinie, że masy ludowe należy pobudzić do aktywniejszego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym Cesarstwa. Według założeń A. Kornilowa *obudzenie włościan dawało szansę stworzenia nowej narodowości*, a uczynić to zamierzano za pośrednictwem rządowych szkół elementarnych przesiąkniętych rosyjskim duchem²⁸. Szkoła rosyjska, jak twierdził po latach W. Istomin, miała zagwarantować powszechną transformację świadomości, dzięki której mieszkańcy Królestwa Polskiego przedkładaliby rosyjskie poddaństwo nad polską narodowość²⁹. Ostatni naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii zastanawiając się nad rolą szkół rządowych w procesie kształtowania i urabiania świadomości politycznej i społecznej mieszkańców wsi, pisał: *szerząc wiedzę wśród ludu rząd ma nie tylko prawo, ale i obowiązek baczności, by nauka szkolna nie była przez kogokolwiek innego użyta dla celów propagandy religijnej i politycznej [...] skoro nauczył się chłop czytać, trzeba dać mu [odpowiedni] materiał do czytania*³⁰.

W ocenie żandarmerii potrzeba stałego indoktrynowania mas chłopskich, określanego mianem rządowej opieki i protekcji, wynikała stąd, że *mało oświeceni i niskiego rozwoju umysłowego chłopci, nie są zdolni jeszcze do samodzielnego rządzenia*³¹. W indoktrynacji chłopów polskich aktywnie uczestniczyła kancelaria warszawskiego generała-gubernatora. "Nowa Reforma" demaskując w 1891 r. wspieranie akcji propagandowych przez gubernatora Hurkę twierdziła, że to jemu *należy przypisać pojawienie się takich broszur, jak np. "Gawędy starego Macieja", lub "Głos z ludu"*, na kartach których lansowano model

Hurki w ciągu 30 lat udało się w Królestwie Polskim uregulować i wykupić około połowy praw serwitutowych. Równie mozolnie prowadzono akcję rozstrzygania sporów i zatargów dotyczących wypasu bydła i wyrębu lasów. Przykładowo 1879 r. zarejestrowano w Królestwie Polskim 1937 spraw dotyczących zatargów o naruszenie przez chłopów praw serwitutowych. Sądownie i polubownie rozstrzygnięto 1441 spraw (75%), zaś 496 miano uregulować w 1880 r. W tym samym roku w gubernialnych komisjach włościańskich doliczono się w sumie 139 skarg dotyczących praw serwitutowych, których w ogóle nie rozpatrzono. GARF, f. 110, op. 24, d. 1554, k. 30; W.R. [W. Hurko], *Oczerki Priwislijanija ...*, s. 84; A. Nieratow, *Zapiska o chodie krestianskogo diela w uczriezdienijach po krestijanskim dielam gubernii Carstwa Polskogo po otczietam za 1879 god.*, [b.r. i m. w.] (dalej: *Zapiski o chodie krestianskogo diela ...*), s. 3., 33.

²⁸ A.A. Kornilow, *Russkaja politika w Polsce so wriemieni razdielow do naczala XX wieku*, Piotrograd 1915, s. 72; Podobną nadzieję wyrażał jeszcze w 1888 r. naczelnik żandarmerii gubernii warszawskiej, którego zdaniem szkoły ludowe mogły nadal odegrać ważną rolę w umacnianiu wiernopoddańczych postaw mieszkańców wsi. GARF, f. 217, op. 1, d. 141, k. 6.

²⁹ W.A. Istomin, *Sowriemiennyje položenije „polskogo woprosa” w Priwislinskom kraje* (dalej: *Sowriemiennoje položenije polskogo woprosa...*), Moskwa 1905, s. 4, 13.

³⁰ *Ostatni raport gien. Broka*, „Z pola walki” 1926, s. 126.

³¹ GARF, f. 110, op. 24, d. 1381, k. 7-8.

włościanina politycznie prawomyślnego i całkowicie oddanego Rosji³².

Za zwiększoną ingerencją władz państwowych w system edukacji ludności wiejskiej opowiadali się także co bardziej gorliwi pedagodzy rosyjscy. Jak informował w 1880 r. "Kurier Warszawski" naczelnik kieleckiej dyrekcji szkolnej Kopyłow podjął próbę zorganizowania w szkołach elementarnych dla ludności wsi wykładów popularyzujących wiedzę o świecie i Rosji. *Według projektu p. Kopyłowa - pisano - w każdy dzień świąteczny po nabożeństwie kościelnym lud wiejski zbiera się w budynku szkolnym, a nauczyciel godzinę czytać będzie "Zorzę" i popularno-ludowe wydawnictwa, drugą zaś godzinę poświęci nauce czytania po polsku i po rosyjsku*³³.

Wysuwany przez aparat policji postulat otoczenia rządową opieką i protekcją mas chłopskich wynikał z obawy przed zakusami wrogów państwa (głównie szlachty i duchowieństwa) oraz kompromitującego stanu świadomości obecnych i przyszłych stronników rosyjskiego panowania. Na problem ten zwracał uwagę generał Fredericks, który już w pierwszych raportach politycznych z 1866 r. informował naczelnika III Oddziału, iż *chłopi nie oswoili się jeszcze z nowym położeniem [...] zbaczają z drogi wytyczonej przez rząd, a wszystko to jest następstwem ich fatalnie niskiego stopnia świadomości i wykształcenia*³⁴. W innym raporcie dodawano, że *chłopi to masa, z której można byłoby zrobić same dobre rzeczy, gdyby tylko była ona bardziej rozwinięta umysłowo i bardziej materialnie zabezpieczona*³⁵.

W polityce protekcji poważne zastrzeżenia żandarmerii budziło tolerowanie przez władze rosyjskie chłopów-analfabetów, wybranych i protegowanych na urzędy gminne. Według oficjalnych statystyk w 1871 r. umiejętność czytania i pisania posiadało tylko 30,6 % ławników oraz 57,1 % wójtów. Po wyborach gminnych z 1873 r. odsetek piśmiennych wójtów wzrósł do 66 %, zaś umiejących czytać i pisać wójtów pochodzenia chłopskiego do 58,7 %³⁶. W tym miejscu warto zaznaczyć, że udział analfabetów w zarządach gminnych poszczególnych gubernii Królestwa Polskiego wykazywał znaczące dysproporcje. Jeśli przykładowo w gubernii suwalskiej w 1873 r. piśmiennych wójtów było aż 97 %, to w tym samym czasie w guberni radomskiej taką umiejętność posiadało tylko 38 %³⁷. Istniejące różnice, co często podnosiła żandarmeria, swia-

³² *Głos polski z zaboru rosyjskiego*, „Nowa Reforma” 1891, nr 2.

³³ „Kurier Warszawski” 1880, nr 47. Zob. też „Gazeta Kielecka” 1880, nr 7; „Wiek” 1880, nr 41.

³⁴ GARF, f. 109, op. 2., d. 590, k. 21; f. 110, op. 24, d. 314, k. 9.

³⁵ GARF, f. 110, op. 24, d. 407, k. 55.

³⁶ „Wędrowiec” 1875, nr 142.

³⁷ „Wędrowiec” 1875, nr 142; A. Anuczin, *Oczerki ekonomicznego położenia krestjan w guberniach Carstwa Polskiego w 1873 roku*, Radom 1875, s. 7.

dczyły o wysokiej amplitudzie gorliwości i sumienności, jaką lokalne władze rosyjskie, głównie szczebla powiatowego, wykazywały w doborze chłopskich kandydatów na urzędy wójtów gminnych.

Teżę o prawomyślności mas chłopskich, szczególnie tych wynagradzanych i objętych opieką rządową podwarzały nader często powtarzające się dymisje wójtów, odgórnie odwoływanych ze swoich stanowisk. Według urzędowych statystyk w latach 1864-1873 w Królestwie Polskim 316 wójtów (6,8%) oddanych zostało pod sąd, a 427 (9,2%) odsunięto od pełnionych obowiązków za różnego rodzaju przewinienia i nadużycia. Prawie co szósty wójt zawiódł oczekiwania rządu i zmuszony został do opuszczenia swojego urzędu. W gronie ławników gminnych kary sądowe nałożono na natomiast na 509 (5,2 %) osób³⁸.

Krytyka organów administracji państwowej, odpowiedzialnej i tolerującej dobór niewłaściwych urzędników gminnych nie odnosiła oczekiwanego skutku. Naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii, po raz kolejny przypominał w 1871 r., że *niepiśmienni wójtowie nie odpowiadają stawianym wobec nich wymaganiom, [...] i wpadają w ręce pisarzy, ludzi w większości nieprawomyślnych, jeśli nie z politycznego, to z moralnego punktu widzenia*³⁹. Na niebezpieczny dla interesów państwowych związek, jaki istniał między zacofaniem mas chłopskich a wpływem pisarzy gminnych zwracał także uwagę w 1880 r. naczelnik kieleckiej żandarmerii. Wyrażając swoje opinie na temat nastrojów politycznych mieszkańców wsi, zauważał on, że *chłopi są skrajnie ograniczeni umysłowo, [...] co powoduje, iż znajdują się pod wpływem pisarzy gminnych, ludzi politycznie podejrzanych*⁴⁰. W innym raporcie dodawano: *chłopi nie są jeszcze w pełni rozwinięci, nie są też przygotowani do pełnienia powierzonych im w gminie obowiązków, stąd też stają się łatwym narzędziem w rękach pisarzy gminnych*⁴¹.

"Ciemnota i zacofanie" gmin wiejskich, na które tak często się uskarżano i z którymi przyrzekano szybko się uporać, były świadomie tolerowane i akceptowane przez władze rosyjskie⁴². Nie do końca natomiast zdawano sobie sprawę, że negatywne konsekwencje utrzymywania tego stanu rzeczy są ceną, jaką rząd rosyjski musi płacić za prawną emancypację i polityczną protekcję pol-

³⁸ „Wędrowiec” 1873, nr 141.

³⁹ *Sytuacja polityczna Królestwa ...*, s. 223; Taką samą opinię wyrażał naczelnik płockiej żandarmerii, który w 1870 r. pisał, że „mała gramotność i analfabetyzm wójtów czyni ich całkowicie zależnymi od pisarzy i ziemiaństwa”. GARF, f. 110, op. 24, d. 407, k. 56.

⁴⁰ GARF, f. 110, op. 24, d. 1064, k. 6; APK, zKGZŻ, sygn. 3. k. 34.

⁴¹ GARF, f. 110, op. 24, d. 1060, k. 137.

⁴² J. Kukulski, *Realizacja reformy gminnej ...*, s. 171; A. Korobowicz, *Sądy gminne ...*, s. 249.

skich chłopów. Wspieranie i utrzymanie na urzędzie wójta - chłopca - analfabety, uzależnionego od pisarza - szlachcica, poddającego się wpływowi "fana-tycznego" księdza i nie do końca "prawomyślnego" nauczyciela - inteligenta, było jednak ważniejsze od szkód, jakie przynosiła taka konstrukcja samorządu wiejskiego, skoro tylko w ten sposób można było zapobiec przekazaniu w gminie władzy przedstawicielom klas i grup uznawanych za wrogie i nieprzychylnie rosyjskiemu panowaniu. Z drugiej strony nie można oprzeć się wrażeniu, że niski stan świadomości społecznej był w równym stopniu sprzymierzeńcem panowania rosyjskiego, gdyż zapóźnioną w rozwoju społecznym i kulturalnym wsią łatwiej było manipulować, niż w przypadku chłopów społecznie uświadomionych i wykazujących daleko idącą samodzielność w wyrażaniu swoich potrzeb, aspiracji i aktywności politycznej.

Wbrew przyjętym założeniom skrępowany i odgórnie sterowany samorząd wiejski, sprzyjał umacnianiu na wsi antypaństwowych nastrojów. Już w 1868 r. generał Fredericks, twierdził, że *u polskiego chłopca jest jeszcze dużo złych skłonności. Jest on zbyt mało rozwinięty, żeby w sposób rozumny i odpowiedni traktował swojego proboszcza, i potrafił w jego kazaniach oddzielić treści religijne od politycznych*⁴³. Dowodzono zatem, że propaganda duchowieństwa katolickiego odnosi sukcesy, a społeczność wiejska pozostaje pod przemożnym wpływem swoich religijnych przywódców. *Aby nie było żadnych niedomówień* - zastrzegał się w 1870 r. naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii - *należy stwierdzić, że w środowisku wiejskim fanatyzm polskiego Kościoła i propaganda wrogów porządku i spokoju społecznego znajduje odgłos* [czego dowodem jest] *obraza majestatu, powtarzanie plotek z zagranicznych gazet, śpiewanie rewolucyjnych pieśni i sprzeciw wobec władzy*⁴⁴. Duchowieństwo katolickie obarczone zostało także winą za niechętny stosunek chłopów do rządowych szkół elementarnych oraz znikome sukcesy w zjednywaniu dla rządu i prawosławia byłych unitów.

Przy podejmowaniu akcji represyjnych, mających na celu ograniczenie wpływów duchowieństwa, administracja rosyjska zalecała zachowanie dużej ostrożności. *Stawianie krzyży i innych religijnych symboli, figur i kapliczek przy drogach i na polach* - polemizowano w 1867 r. z żandarmerią - *należy do obyczaju religijnego ludu wiejskiego* [...] *Wprowadzenie zakazu, dotyczącego stawiania krzyży* - pisano dalej - *jest złym rozwiązaniem, gdyż może wzbudzić wśród ludności narzekania na ucisk i prześladowania religijne*. [...] *Z drugiej strony* - zastrzegano się - *niedopuszczalnym jest bezwarunkowe wydawanie zezwoleń na dowolne stawianie symboli i znaków religijnych*⁴⁵. Resort żandar-

⁴³ Sytuacja polityczna Królestwa..., s. 125.

⁴⁴ Tamże, s. 184.

⁴⁵ APL, ZZGL, sygn 2, k. 22.

merii zalecał bardziej zdecydowaną ingerencję władz państwowych w życie religijne włościan, proponując ograniczyć do minimum udział mieszkańców wsi w praktykach religijnych, których wymowa i symbole, zdaniem żandarmerii, kłóciły się z nadrzędnymi interesami Rosji. Żandarmerię szczególnie irytował demonstrowany w czasie uroczystości religijnych solidaryzm klasowy, podważający oficjalną tezę o antagonizmie istniejącym między chłopami a szlachta.

Rejestrowane wśród mieszkańców wsi antyrosyjskie postawy nie były tylko efektem antyrządowej propagandy inteligencji, ziemiaństwa i duchowieństwa. Żandarmeria dostrzegała także oddolnie i świadomie wyrażane akty niechęci i wrogości. Zaniepokojenie budziła przede wszystkim postawa chłopów - byłych żołnierzy⁴⁶, którzy po ukazach uwłaszczeniowych zaczęli wracać do swoich rodzinnych wiosek. Postawy roszczeniowe chłopów - żołnierzy oraz oskarżenia formułowane pod adresem rządu i cara zasadniczo kłóciły się z lansowaną niemal oficjalnie tezą o wdzięczności chłopów obdarzonych władzą, ziemią oraz rządową opieką i protekcją. Dostrzegając rysującą się sprzeczność, żandarmeria już w 1869 r. przekonywała szefa żandarmów, że *szkodliwym elementem oddziałującym na chłopów są niektórzy bezterminowo urlopowani i dymisjonowani żołnierze*.

Wyrazem niechęci i wrogości były składane przez chłopów skargi i pretensje, podważające w autorytet władzy. Jak donosił gen. Fredericks dymisjonowani żołnierze *nie otrzymując w stronach rodzinnych ziemi głośno narzekają na rząd rosyjski*. Pretensje i oskarżenia były tym bardziej uzasadnione, że w chwili opuszczania szeregów armii, powracającym żołnierzom, za długoletnią i wierną służbę pod sztandarami dwugłowego orła, obiecywano łaski i opiekę rządu. *Rząd* - przypominał gen. Fredericks - *wydając im zaświadczenia o urlopie zapowiedział obdzielenie ich ziemią. Teraz czują się oszukani. Ich skargi -* dodawano - *często kończą się obrazą majestatu*⁴⁷. Jak na ironię chłopci ponoszący wobec państwa rosyjskiego największe ciężary, oddani carowi i Rosji jak nikt inny, byli największymi oponentami panującego na wsi porządku, a ich los i położenie materialne najlepiej piętnowały rosyjski system sprawiedliwości i rosyjską politykę protekcji. Inne przekonanie i wyobrażenie o lojalności rekrutów z Królestwa Polskiego prezentował natomiast Władimir Hurko, który twierdził, że *wracający do kraju po służbie wojskowej chłopci, znający język rosyjski, są największymi stronnikami Rosji*⁴⁸.

⁴⁶ Według ocen generała - gubernatora Kotzebuego w Królestwie Polskim w 1874 r. było 23.525 urlopowanych i dymisjonowanych żołnierzy. GARF, f. 687, op. 1, d. 452, k. 14.

⁴⁷ *Sytuacja polityczna Królestwa ...*, s. 153.

⁴⁸ W.R. [W.Hurko], *Oczerki Priwislijanja ...*, Moskwa 1897, s. 79.

Zastrzeżenia co do prawomyślności i oddania kierowano także pod adresem bezrolnych mieszkańców wsi. Powiększający się co roku zastęp bezrolnych i małorolnych chłopów stanowił w ocenie żandarmerii coraz większe zagrożenia dla utrzymania spokoju społecznego. Obawy te nasiliły się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, kiedy to w raportach żandarmerii zaczęto coraz więcej rejestrować przypadków zaburzeń społecznych na wsi⁴⁹. Burzące spójność były nie tylko spory serwitutowe, ale także zatargi mieszkańców wsi z lokalną administracją państwową⁵⁰. Narastający niepokój podgrzewały plotki o nowych nadziałach ziemi, jakimi rząd rosyjski zamierzał jakoby obdarować bezrolnych i małorolnych mieszkańców wsi. Siła i popularność krążących pogłosek sprowokowały w 1879 r. ministerstwo spraw wewnętrznych do wystosowania dementi, które polecono rozgłosić za pośrednictwem duchowieństwa. Od dwóch tygodni - donosił w lipcu 1879 r. korespondent krakowskiego "Czasu" - *duchowieństwo ogłasza z ambon [w Królestwie Polskim] okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w celu ostrzeżenia włościan przed niewiadomymi agitatorami. Ludźmi złej woli, rozsiewającymi wieściami, jakoby miało nastąpić nowe rozdanie gruntów*⁵¹.

Akcja uspokojenia nastrojów społecznych biedoty wiejskiej nie wszędzie odniosła oczekiwany skutek. Wieści o zamordowaniu cara - oswobodziciela (1/13 III 1881 r.) wywołały powszechne obawy, że rząd rosyjski wycofa się z reform uwłaszczeniowych i przystąpi do odbierania chłopom ziemi. Jak informował w 1881 r. naczelnik żandarmerii powiatu kieleckiego i włoszczowskiego, po zabójstwie cara *wśród chłopów pojawiły się plotki o możliwości powrotu pańszczyzny i wydłużeniu służby wojskowej do 25 lat*⁵².

Pogłębiające się różnicowanie społeczne i ekonomiczne włościan budziło poważne obawy żandarmerii. Dzielił się nimi m.in. naczelnik żandarmerii guberni warszawskiej, który w 1880 r. pisał: *szczególnie niezadowoloną na wsi jest grupa tzw. "morgowników", którzy stanowią około jednej dziesiątej wszystkich chłopów*. Tłumacząc powody malkontentstwa biedoty wiejskiej, domagającej się nowych nadziałów ziemi, wskazywano na ekonomiczne podłoże narastającej niechęci wobec Rosji. *Ludzie ci* - wyjaśniano w raporcie - *otrzymali z*

⁴⁹ Zob. GARF, f. 110, op. 24, d. 407, k. 83; d. 870, k. 25; d. 1061, k. 21; d. 1874, k. 12; d. 1879, k. 1; d. 2184, k. 3 - 4, 6; f. 109, 3 ekspedycja 1874, op. 159, d. 81, k. 39; APL, ZZGL, sygn. 4, k. 8 - 12; RGIA, f. 1282, op. 2, d. 1082, k. 1 - 5.

⁵⁰ W 1879 r. odnotowano w Królestwie polskim 1657 sporów granicznych, wywołanych prowadzonymi przez rząd pracami pomiarowymi. Uregulowanych zostało tylko 1117 sporów, zaś 540, tj. 32%, pozostało nadal nie rozstrzygnięte. A. Nieratow, *Zapiska o chodzie krestianskiego diela* ..., s. 50.

⁵¹ „Czas” 1879, nr 190.

⁵² APK, KGZZ, sygn. 4, k. 24.

dawnych ziem folwarcznych tylko jedną morgę ziemi [...] i z każdym rokiem ich sytuacja materialna ulega pogorszeniu⁵³.

Kontrasty społeczne rozbiły nie tylko jedność środowiska wiejskiego, ale także siłę poparcia dla rządu rosyjskiego. Gen. J. Hurko w przedłożonym carowi Aleksandrowi III raporcie, opracowanym 15/27 I 1884 r., twierdził, że włościanie z Królestwa Polskiego nie mają większego znaczenia, jako siła polityczna, mogąca odpowiednio wesprzeć Rosję, gdyż *nie wszyscy chłopci znajdują się w korzystnym położeniu materialnym, [...] a wielu jest bez ziemi*, [przy tym] *wszyscy chłopci to Polacy i katolicy*⁵⁴. Następca J. Hurki, Paweł Szuwałow, w raporcie z 27 II/10 III 1896 r. pisząc o niepokojach społecznych mieszkańców wsi przypominał, że według jego szacunków liczba bezrolnych chłopów w Królestwie Polskim systematycznie wzrasta i w 1891 r. osiągnęła ona pułap 800 tysięcy, gdy liczba małorolnych chłopów wzrosła do 650 tysięcy. W sumie stanowili oni 20 % wszystkich mieszkańców wsi⁵⁵.

Frustracje społeczne pojawiające się na wsi oraz pauperyzacja mieszkańców wsi napawały małym optymizmem. Obiecywany chłopom w czasach reform włościańskich spokój i dobrobyt były tylko pobożnym życzeniem. Owoce dobrodziejstw, jakie miały wydać ukazy uwłaszczeniowe i protekcyjna polityka władz rosyjskich, pokryła zaraza konfliktów społecznych, walki o prawa serwitutowe, głodu ziemi, migracji zarobkowych. Z tej perspektywy włożony wysiłek na rzecz pozyskania sympatii mas chłopskich mógł wydawać się daremnym.

Wobec mieszkańców wsi aparat represji wysuwał wreszcie ostre zarzuty, których wymowa podważała kreowany od lat stereotyp o chłopie oddanym i wdzięcznym carowi. W ocenie postaw politycznych mieszkańców wsi niepokojąco brzmiały informacje o narastających trudnościach w upowszechnieniu na wsi rosyjskiego modelu oświaty⁵⁶. I znów bieda była jednym z głównych przeszkód na drodze rusyfikacji mas chłopskich. Takie opinie wyrażano m.in. na kartach raportów z guberni radomskiej i kieleckiej. W ocenie miejscowej żandarmerii *postępy w nauczaniu języka rosyjskiego w szkołach wiejskich są słabe [...] gdyż chłopci ze względu na brak ciepłej odzieży i butów nie posyłają*

⁵³ GARF, f. 110, op. 24, d. 63.

⁵⁴ RGIA, f. 1284, op. 223, d. 243, k. 5.

⁵⁵ RGIA, f. 1282, op. 3, d. 241, k. 21. Według szacunków Heleny Brodowskiej w 1901 r. na wsi Królestwa Polskiego mieszkało 1.220.000 bezrolnych chłopów. H. Brodowska, *Historia społeczno - gospodarcza chłopów polskich w zaborze rosyjskim*, W: *Historia chłopów polskich*, t. 2, pod red. S. Inglota, Warszawa 1972, s. 418.

⁵⁶ Szerzej na temat polityki oświatowej w Królestwie Polskim zob. E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim. Od powstania styczniowego do I wojny światowej*, Warszawa 1968, passim.

dzieci do szkół [...] przez co szkoła, przez dziesiątki dni pozostaje pusta. Zwracano również uwagę, że z przyczyn ekonomicznych mieszkańcy wsi przedkładają pomoc dzieci w pracach polowych, nad posyłaniem ich od szkół elementarnych. Nie bez wpływu na postępy w przyswojeniu sobie języka rosyjskiego pozostawał krótki czas trwania nauki (zdaniem radomskiej żandarmerii rok szkolny trwał nie dłużej jak 4,5 miesiąca)⁵⁷ oraz niechętny stosunek włościan do przedmiotu języka rosyjskiego, którego znajomość nisko ceniono⁵⁸.

Fiasko akcji rusyfikacyjnej trudno było zrzucić wyłącznie na barki biedy, skoro ci sami biedni i zacofani chłopcy posyłali swoje dzieci do tajnych szkół polskich. W ocenie żandarmerii masowa akcja zakładania na wsiach Królestwa Polskiego tajnych antyrządowych szkół była przede wszystkim następstwem wzmożonej rusyfikacji szkolnictwa elementarnego. Usprawiedliwiając częściowo chłopów, współwinnych za powstawanie nielegalnych szkół, przypomniano, że akcję tę inicjuje wrogie Rosji duchowieństwo i ziemiaństwo. Przyczyn rozwoju tajnego nauczania dopatrywano się także w wadliwej sieci szkół wiejskich. Żandarmeria dostrzegając zagrożenie, jakie dla szkolnictwa rządowego stanowiło tajne nauczanie, starała się określić skalę zjawiska, systematycznie informując o liczbie wykrytych nielegalnych szkółek (zob. Tabela). Różna efektywność i sprawność aparatu represji nie pozwala jednak w pełni zaufać żandarmskim statystykom, tym bardziej, że pomijano w nich osiągnięcia konkurencyjnej wobec żandarmerii straży ziemskiej i policji miejskiej. Bez względu na podany wynik, wykrycie w latach 1880-1883 skromnymi siłami żandarmerii w 64 powiatach Królestwa Polskiego blisko 300 tajnych szkół, do których uczęszczało ponad 4600 uczniów, świadczy o małej akceptacji przez ludność wiejską nie tylko szkoły rządowej, ale także polityki władz rosyjskich.

Według obliczeń H. Brodowskiej w latach 1882-1899 w guberni kieleckiej wykryto ogółem 67 nielegalnych szkół, zaś w guberni radomskiej w latach 1871-1904 takich szkół powstało w sumie ponad dwieście⁵⁹. Walka z tajnym nauczaniem nie przynosiła oczekiwanych rezultatów, stąd jeszcze warszawski generał - gubernator Aleksander Imeretyński, wbrew głoszonym wcześniej poglądom, opowiadał się za wzmożeniem w Królestwie Polskim akcji represyjnych. *Tajne nauczanie* - twierdził w raporcie politycznym z 26 XII 1899/8 I

⁵⁷ Podobne opinie wyrażała w 1880 r. żandarmeria guberni warszawskiej. W jej ocenie szkoły ludowe były zupełnie puste od połowy kwietnia do połowy października, zaś w ciągu roku szkolnego nauka trwała nie dłużej jak 80 dni. GARF, f. 110, op. 24, d. 1060, k. 65, 140.

⁵⁸ GARF, f. 110, op. 24, d. 1239, k. 11 - 12; APK, KGŻŻ, sygn. 5, k. 56. O negatywnym stosunku chłopów do szkół rządowych wspominał także w 1890 r. naczelnik lubelskiej żandarmerii. Według jego doniesień mieszkańcy wsi powszechnie nazywali nauczycieli szkół rządowych „obrusicielami”, a siłami żandarmerii w 1890 r. wykryto aż 25 tajnych szkół. GARF, f. 110, op. 24, d. 2626, k. 45.

⁵⁹ H. Brodowska, *Ruch chłopski...*, Warszawa 1967, s. 249, 251.

Tajne szkoły elementarne wykryte przez żandarmerię w latach 1881 - 1883*

Lp.	Powiaty i gubernie	Liczba wykrytych szkół				Liczba uczących się dzieci			
		1881	1882	1883	Razem	1881	1882	1883	Razem
1.	Kielecki	2	2	2	6	18	33	26	77
2.	Włoszczowski	1	-	-	1	9	-	-	9
3.	Miechowski	-	1	-	1	-	-	-	-
4.	Olkuski	-	1	2	3	-	3	52	55
5.	Jędrzejowski	-	2	-	2	-	10	-	10
Gubernia kielecka		3	6	4	13	27	46	78	151
6.	Radomski	-	4	2	6	-	101	34	135
7.	Opoczyński	2	-	2	4	35	-	17	52
8.	Kozienicki	2	-	2	4	25	-	38	63
9.	Iłżecki	1	1	5	7	15	12	70	97
10.	Koński	-	-	1	1	-	-	15	15
11.	Sandomierski	-	-	2	2	-	-	55	55
Gubernia radomska		5	5	14	24	75	113	229	417
Ogółem w Królestwie Polskim		72	125	92	289	942	2.171	1.514	4.627

Źródło: GARF, f. 110, op. 24, d. 1374, k. 256-258.

* statystyka obejmuje także nielegalne szkoły zakładane przez ludność żydowską. Pominięto natomiast tajne szkoły wykryte przez policję miejską i straż ziemską.

1900 r. - rozwija się ze względu na niskie kary pieniężne, wynoszące 22,50 rubli. W guberniach zabranych - przypominał - za takie przestępstwa karze się grzywną 300 rubli lub 3 miesiącami więzienia⁶⁰.

Wzmagająca się poza kontrolą władz rosyjskich aktywność społeczno-polityczna chłopów polskich dała powody do przypuszczeń, że kształtowanie się świadomości społecznej mieszkańców wsi przybiera formy i kierunek odmienny od oczekiwanego, a charakter emancypacji społecznej chłopów kłóci się z celami politycznymi Rosji. Żandarmeria powielając utrwalone już tezy o panującej wśród chłopów wdzięczności i oddaniu dla cara, zwracała równocześnie uwagę na zjawisko emancypacji społecznej i politycznej mieszkańców wsi. *W chwili obecnej* - pisał w 1878 r. gen. Orzewski - *chłopi zrobili się tacy hardzi i pewni swojej sytuacji, że na wszystko, co otrzymują od rządu, patrzą, jak na rzeczy przynależne im nie z laski państwa, ale z tytułu prawa*⁶¹. Ambiwa-

⁶⁰ RGIA, f. 1282, op. 3, d. 230, k. 6.

⁶¹ *Sytuacja polityczna Królestwa ...*, s. 287.

lentne oceny na temat lojalności włościan dostrzega się także w raporcie naczelnika żandarmerii kieleckiej. Podtrzymując w 1881 r. opinie o oddaniu chłopów, dowodził on, że *ludność wiejska, podobnie jak i inne grupy społeczeństwa polskiego, ujawnia wrogość wobec Rosji, ssąc do niej nienawiść wraz z mlekiem matki*⁶². Jeszcze większe zaniepokojenie żandarmerii budziły dowody świadczące o uczestnictwie przedstawicieli stanu chłopskiego w ruchu rewolucyjno-socjalistycznym. Kolejny raz głoszone zapewnienia, tym razem mówiące o odwecie, jaki socjalizm napotka ze strony mas chłopskich⁶³, należało weryfikować. Przemyt literatury i broszur socjalistycznych, udział w pracach agitacyjnych i akcji propagandowej, a wreszcie przynależność chłopów do partii "Proletariat" świadczyły, że zaraza socjalistyczna nadgryzła najbardziej zdrową część społeczeństwa polskiego⁶⁴.

Znacznie groźniejszą od mody na socjalizm była moda na Polskę. Obopólne zaufanie stawało pod znakiem zapytania skoro, według doniesień żandarmerii z 1887 r. *na wsi odnotowano wiele zaburzeń, [...] a chłopci zaczynają mówić o niepodległej Polsce ze stolicą w Warszawie, a według innych w Krakowie*⁶⁵. Wyrażano nawet obawy, że *chłopci nigdy nie poświęcą się dla sprawy rosyjskiej, i jeśli tylko Rosjanie okażą się słabsi od innych, to ci sami chłopci, z których rekrutując się piękni rosyjscy żołnierze, mogą stanąć w szeregach wrogich armii*⁶⁶.

Tezę o lojalności i oddaniu chłopów podważały także prowadzona przez żandarmerię statystyka przestępstw politycznych. W 1873 r. odnotowano ich w Królestwie Polskim 63, w tym 12, czyli 19% ogółu, było udziałem "prawomyślnych" włościan, którzy winni byli nawet ukrywania przestępców politycznych⁶⁷. Wśród przestępstw dominowały obrazy majestatu. Według obliczeń H. Brodowskiej w latach 1867-1881 w Królestwie Polskim ukarano ogółem 321 chłopów (w tym 23 z guberni radomskiej i kieleckiej), którzy dopuścili się obrazy cara⁶⁸.

⁶² GARF, f. 110, op. 24, d. 1235, k. 38.

⁶³ „Chłopi gospodarze - przekonywał w 1879 r. zwierzchnik żandarmerii kaliskiej - stanowią najsilniejszy odwet wobec idei socjalistycznych”. GARF, f. 110, op. 24, d. 872, k. 6; Zob. też GARF, f. 109, op. 2, d. 677, k. 8; APK, KGZZ, sygn. 4, k. 38; Sytuacja polityczna Królestwa ..., s. 96, 222.

⁶⁴ Zob. GARF, f. 110, op. 24, d. 1716, k. 32; d. 1879, k. 1; d. 2052, k. 10; d. 2905, k. 13; d. 3556, k. 36.

⁶⁵ GARF, f. 110, op. 24, d. 2187, k. 5.

⁶⁶ GARF, f. 110, op. 24, d. 2053, k. 33.

⁶⁷ GARF, f. 110, op. 24, d. 4135, k. 30.

⁶⁸ H. Brodowska, *Ruch chłopski* ..., s. 303.

Obserwacja zachowań mieszkańców wsi skłaniała rosyjski aparat represji do wysuwania coraz bardziej pesymistycznych wniosków. *Śmierć cara* [Aleksandra III] - pisano w jednym z raportów - *nie wywołała żadnej żaloby [...] nawet chłopci składali przysięgę niechętnie, i jak mówili, czynią to nie z oddania, ale z polecenia. [...] Chłopci - dodawano - zaczynają dochodzić do przekonania, że Rosjanie w tym kraju są przybyszami, a gospodarzami są Polacy i język ich, jako miejscowy, powinien być językiem urzędowym*⁶⁹.

U schyłku XIX wieku coraz częściej pojawiały się głosy, że kapitał zaufania, jaki rząd rosyjski posiadał po aktach uwłaszczeniowych i reformie gminnej u polskich chłopów, został zaprzepaszczone. Choć nie wskazywano winnych, to jednak pośrednio przyznawano się, że rozwój społeczny wsi i ewolucja świadomości politycznej chłopów wymknęły się spod kontroli władz rosyjskich, które do końca marzyły o państwowym monopolu na kształtowanie i urabianie mas wiejskich. Przekonanie to podzielał m.in. warszawski generał - gubernator A. Imeretyński. W tajnym memoriale skierowanym w 1898 r. do Mikołaja II nie zapomniał wytknąć zmarnowanej przez rząd rosyjski szansy stworzenia w Królestwie Polskim mocnego zaplecza politycznego. Oceniając w 1898 r. sytuację polskiej wsi, pisał on: *włościanie polscy stopniowo wyzbyli się wdzięczności za dobroczynną reformę, dokonaną przez rząd przed 34 laty, a nie doznając z jego strony należytej pieczy o swych potrzebach materialnych i duchowych, dziś na ogół są w stanie biernym i względem rządu rosyjskiego nie odczuwają ani szczególnego przywiązania, ani też szczególnej niechęci. Teraz więc - dochodził do wniosku Imeretyński - tylko od rządu samego będzie zależało: wywołać i wzmocnić prawdziwe ku sobie przywiązanie chłopów polskich, lub przeciwnie, stracić wśród nich nawet owo spokojne zachowanie się, o którym do dziś nie wątpimy*⁷⁰. Niezwykle krytyczna ocena bilansu rządów rosyjskich w Królestwie Polskim rodziła konkluzję, że pracę nad pozyskaniem sympatii politycznych polskich chłopów należy rozpoczynać od nowa, a miniony czas i szanse nie zostały należycie wykorzystane.

Czterdzieści lat po reformie uwłaszczeniowej władze rosyjskie miały okazję sprawdzić stopień oddania i prawomyślności polskich chłopów. Wydarzenia rewolucyjne z lat 1905-1907 ujawniły, jak nikłe owoce przyniosła akcja zjednywania sobie sympatii politycznych chłopów polskich⁷¹. W. Istomin, przekonany o sukcesie zaszczepienia ludności wiejskiej ducha rosyjskiego nie

⁶⁹ GARF, f. 110, op. 24, d. 3288, k. 2, 5.

⁷⁰ *Tajne dokumenty rządu rosyjskiego* ..., s. 4.

⁷¹ Zob. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905 - 1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969; B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 - 1907 r. w guberni kieleckiej*, Kielce 1991.

ukrywał rozczarowania na wieść, że *podczas ostatnich zaburzeń w kraju wśród chłopów pojawił się postulat wprowadzenia do szkół i urzędów języka polskiego*⁷². Z drugiej strony trudno jednak zaprzeczyć, że kształtowana w dobie poukładzoności świadomość społeczna i narodowa chłopów polskich zwycięsko oparła się wszystkim naciskom i wpływow rosyjskiej administracji. Sukcesy w zjednywaniu przez rząd zaborczy chłopów, o których wspominały także żandarmskie raporty, nie były przecież wyłącznie pustymi frazesami. Obserwacja postaw, jakie ludność wiejska zajęła wobec Rosji i władz rosyjskich w latach pierwszej wojny światowej⁷³, w pewnym stopniu potwierdza te opinie.

⁷² W.A. Istomin, *Sowriemiennoje położenie „polskiego woprosa”*..., s. 5.

⁷³ Zob. J. Molenda, *Chłopi. Naród. Niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999.